NIWA LEŚNA



№ 9 WRZESIEŃ 1931 r. R. II

TREŚĆ:

Adres Redakcji i Administracji:

WARSZAWA, NOWY ŚWIAT 36. Telefon Nr. 230-75

Konto czekowe w P. K. O. Nr. 5.755.

NIWA LEŚNA

BEZPŁATNY DODATEK DO CZASOPISMA ILUSTROWANEGO
ECHA LEŚNE
POD REDAKCJĄ
MARJANA NAGABCZYŃSKIEGO

Rok II | **Warszawa, wrzesień 1931 r.** | **Nr. 9**

Z WIEDZY LEŚNEJ

Inż. Tadeusz Kulesza

PRACE LEŚNIKA W DZIALE PIELĘGNOWANIA LASU

Trzebieże

(Dokończenie)

Jak widzieliśmy z działu poprzedniego, głównem zadaniem czyszczeń jest utrwalenie pewnej określonej formy drzewostanu, w dziale trzebieży najważniejszą kwestją będzie przyśpieszenie przyrostu oraz wpływ na wykształcenie dobrej jakości strzał. Podstawowe wiadomości z leśnictwa uczą nas, że przyśpieszyć przyrost można przez przesadzenie drzewostanu, natomiast wykształcić gładką, gonną i prostą strzałę — tylko przez zachowanie odpowiedniego zwarcia. Widzimy więc tu pewną sprzeczność, ale to tylko na pierwszy rzut oka: przypomnijmy sobie, że każde drzewo osiąga w życiu trzy punkty kulminacyjne:

1) kulminacja (maximum) przyrostu na przekroju (najwcześniejsza);

2) kulminacja (maximum) przyrostu na wysokość (późniejsza);

3) kulminacja (maximum) przyrostu na masie (ostatnia w życiu).

Oczywistem staje się, iż aby powyższe sprzeczne ze sobą działania jakoś pogodzić, musimy postępować tak: bardzo słabo trzebić drzewostan, a pilnować ściśle dobrego zwarcia do chwili kulminacji na wysokość, następnie w okresie najenergiczniejszego rozwoju drzew przechodzimy do najsilniejszych trzebieży i nakoniec zależnie od jakości siedliska i gatunku prowadzimy trzebież długo i silną lub przerywamy ją wcześniej i jest ona słabszą. Pielęgnowaniu więc strzały, jak wynika z przytoczonego, poświęcamy okres wcześniejszy, aby następnie przyśpieszyć i podnieść przyrost, który osadzać się będzie już na gonnych i prostych strzałach. Zasadniczo, w prakty

ce postępowanie nasze muszą cechować słuszność i elastyczność, jest bowiem wiele systemów trzebieży, a stosować trzeba zawsze pewne modyfikacje dla danego gatunku, siedliska, wieku i stanu najracjonalniejsze i finansowo najbardziej dodatnie.

Wyjęciu podlegają te drzewa, które swoim rodzajem lub wzrostem szkodzą panującemu gatunkowi, oraz uschłe, przygłuszone, wadliwie rosnące, uszkodzone przez owady, grzyby, okiść i t. d.

Rozumie się, luk dużych pozostawiać w drzewostanie nie wolno, pamiętając, że po pewnym czasie młodnik winien rozluźnione chwilowo zwarcie odzyskać bez specjalnego wysiłku i tworzenia jak u dębu bocznych niepotrzebnych odrośli („wilków").

Rozpoczynać trzebież należy najwcześniej, aby pomiędzy nią, a czyszczeniem dłuższej przerwy nie było, szczególnie dotyczy to terenów wystawianych na silne wiatry, nawiedzanych przez okiść i na glebach jałowych.

Doniosłej wagi rzeczą jest wyznaczenie trzebieży na gruncie; zająć się tem musi osobiście leśniczy (nigdy robotnik bez dozoru), porą najlepszą do tej pracy jest dla liściastych lato (korony są ulistnione i widać stopień potrzebnego przerzedzenia), dla iglastych cały rok. Wykonać trzebież musi leśnik, pomijając stosunki miejscowe robotnicze wczesną wiosną, gdy zaczyna śnieg ginąć, aby w ten sposób pozostałe drzewka mogły w całości wykorzystać nastający okres wegetacji. Powtarzać trzebież będziemy w zależności od czasu dojścia drzewostanu znowuż do zwarcia, t. zn. zależnie od siły poprzedniej trzebieży i rozwoju bocznego koron. Stopień przerzedzenia zależy od bardzo wielu okoliczności towarzyszących, w praktyce świerki naogół trzebić silniej niż jodłę, sosnę — jak świerka, liściaste silniej niż iglaste, a mieszane młodniki silniej niż czyste, na glebach jałowych i suchych trzebić słabiej lecz częściej i t. d. Samo cięcie uskuteczniać możliwie niżej, a drzewka zrąbane wynosić w celu wyrobu na miejsca wolne, aby nie uszkodzić pozostałych. Dla całości podamy na tem miejscu jeden system trzebieży w drzewostanie podrzędnym, który ze względu na swą słuszność najczęściej w praktyce i w naszych lasach jest używany.

Wychodząc z zasady, że do kolei rębności pozostawiamy drzewa najcenniejsze, t. j. górujące, panujące i współpanujące, stanowiące drzewostan główny (I, II, III kl. Krafta), wycinamy podczas trzebieży drzewa opanowane i przygłuszone — czyli drzewostan podrzędny (IV i V kl. Krafta).

Stopień trzebieży tej może być:

1. Dla siedliska jałowego *słaby* i wtedy wyjmujemy drzewa przygłuszone, wierzchołek których leży pod koronami drzewostanu panującego (V kl.).

2. Siedlisko średnie — stopień *umiarkowany*, w którym ustępują drzewa jak w słabym, a z opanowanych, z wierzchołkiem tylko wolnym, a resztę korony przygłuszoną lub martwą (IV b i V kl.).

3. Na glebach dobrych — *silny*, gdzie wytniemy drzewa jak w 1 i 2 oraz o koronach tylko w częściach dolnych ścieśnionych, lecz od góry wolnych (IV i V kl.)

Jeszcze nieco o częściach prześwietlających i podszyciu. Cięcia prześwietlające zakłada się w wieku późniejszym drzewostanu, zwykle pomiędzy 40 — 70 rokiem życia i ma ono na celu przyśpieszenie przyrostu, a różni się od cięć trzebieżowych tem, iż po uskutecznionym wyrębie drzewostan do zwarcia nie wraca. Ilość drzew wyciętych sięga tu do $^2/_3$ ogólnej ilości i dlatego aby nie zachodziła obawa zdziczenia gleby przez zbytnie odsłonięcie wprowadzamy podszyt, którego zadaniem jest ochrona gleby. Prześwietlenia stosuje się tylko na glebach żyznych i świeżych (bogatych), a wyjmuje się drzewa sękate, kręte, krzywe i wogóle wadliwe, aby przyrost narastał na strzałach gonnych, czystych i równych, a co za tem idzie, miał większą wartość pieniężną.

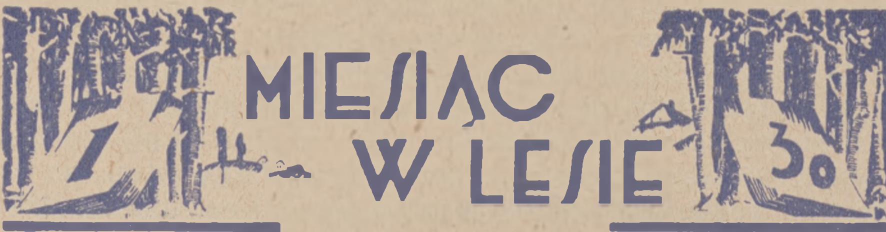
Podszyt wprowadzamy z gatunków, które przynajmniej w pierwszych latach życia znoszą ocienienie (oprócz świerka) i jeśli jest identyczny z gatunkiem panującym i rokuje na przyszłość powstanie zdrowego i ładnego młodnika, to pozostaje wzamian nowej uprawy, w razie przeciwnym wycina się go przed cięciem głównem (rębnem) lub pozostawia po dokonaniu wyrębu i służy taki podszyt jako ochrona dla nowej uprawy powstałej z odnowienia ręcznego (sztucznego), czy też z samosiewu.

Nie od rzeczy będzie wspomnieć nakoniec o pewnym dziale pielęgnowania lasu, który zasadniczo wchodzi już w zakres ochrony — mam na myśli zabezpieczenie lasu od wpływów wywracających, mrożących i suszących wiatrów, ognia i owadów szkodliwych. W pierwszym rzędzie jako środek zapobiegawczy, wymienić należy pasy ochronne, założone od pól, na skraju lasu i od kierunku szkodliwych, a wyżej wymienionych wiatrów. Wykorzystać tu należy bezwzględnie istniejący podszyt, chociażby on był przygłuszony i na przyszłość nie przedstawiał wartości pieniężnej. Szerokość pasów (linji) wynosi 12 — 6 m.

Wewnątrz lasu od ognia i owadów skutecznie pomagają takie same pasy, rozumie się z gatunków liściastych. Jeśliby młodniki założone były bez pasów, to leśnik winien takie pasy wyciąć i zasiać naprzykład brzozą lub pozostawić zawsze zorane i zabronowane. Każde mniej więcej 10 — 20 ha lasu iglastego powinno być pasem wspomnianym przedzielone.

Z przytoczonych rozważań wynika, że rola każdego z nas w dziale pielęgnowania lasu jest większą niż w samem założeniu upraw. Widzimy, że zalesiając pewną powierzchnię, wykonujemy dopiero małą część wielkiego dzieła — później „pielęgniarska“ praca, pomimo umiejętności, wymaga w wielkim stopniu i szalonej pracy, pilności i ciągłej a nieprzerwanej myśli o uprawie czy młodniku.

Doprowadzenie upraw do wieku młodnika, drągowiny i nakoniec do wieku rębności, zakończy cykl potężnej pracy, która znajdzie podziękę w przyszłych pokoleniach, a oddźwięk w naszych następcach — leśnikach.



W. Dakowski

PRZYPOMNIENIA NA WRZESIEŃ

I. Z hodowli lasu.

a. J e s i e n n e p r z y g o t o w a n i e g l e b y. W pierwszych dniach września rozpocząć jesienne przygotowanie gleby pod rozsadniki i uprawy z takiem wyliczeniem, by całkowicie je ukończyć do końca października.

b. Z b i ó r n a s i o n. We wrześniu zbierać możemy:

1) szyszki wejmutki — w połowie września,

2) nasienie buka — w końcu września,

3) szyszki jodły — w końcu września.

Terminy dojrzewania nasion ulegają wahaniom. W roku bieżącym zauważyć się dało wcześniejsze dojrzewanie zbóż, owoców oraz nasion drzew wcześniej dojrzewających (osina, wiąz, brzoza). Spodziewać się przeto należy wcześniejszego dojrzewania wszelkich nasion. Szczególniej pilnie uważać trzeba na szyszki jodłowe, by nie rozsypały się wcześniej.

I. Z ochrony lasu.

We wrześniu.

a. Żerują: barczatka sosnówka, poproch cetyniak, trąd sosnowy, zwójki, szeliniak oraz korniki.

b. Odświeżyć pierścienie przeciwko barczatce, zbierać larwy trądu, szeliniaka w rowkach i zakończyć korowanie drzew pułapkowych przeciwko kornikom.

c. Przechodzą na zimowe leże:
brudnica mniszka, zimując pod postacią jaja;
sówka choinówka, zimując pod postacią poczwarki;
osnuja sośnica, zimując pod postacią gąsiennicy.

III. Przy żywicowaniu.

Tak jak w sierpniu. Nacinać co drugi dzień rano, a wybierać przed wieczorem tegoż dnia.

Nie zakończać żywicowania zbyt wcześnie. Przy ciepłej jesieni można ciągnąć żywicę nawet w pierwszej połowie października.

Nie zwlekając, już w pierwszych dniach września szukać kupca i starać się sprzedać żywicę zaraz po skończeniu kampanji.

IV. Przy drogach.

We wrześniu w razie suchej pogody wykończyć reperację dróg oraz oczyszczenie i kopanie rowów odpływowych. Nie przewlekać tych robót do słotnej jesieni.

V. Przy budynkach.

Wobec ciężkich w obecnym roku warunków i zamknięcia kredytów, ograniczyć się musimy do niezbędnych drobnych reperacyj, zabezpieczających przed zaciekaniem i zimnem. A więc:
a. poreperować pokrycie dachów,
b. okryć ściółką spróchniałe przyciesie i ściany,
c. zreperować piece ogrzewalne, piece chlebowe i kuchnie.

W. Dakowski

JESIENNE PRZYGOTOWANIE GLEBY

Podstawowym warunkiem dobrych upraw jest jesienne przygotowanie gleby zarówno pod rozsadniki, jak też i pod uprawy. Prace te powinny być w całości wykonane przed zimą i dlatego rozpoczynamy je wcześnie, to jest w pierwszych dniach września.

Plan prac przygotować należy w ten sposób, by wszystkie prace, związane z przygotowaniem gleby, ukończone były do końca października. Nigdy nie należy liczyć na ciepły listopad, gdyż to najczęściej zawodzi.

Ponieważ od dn. 1.X rozpoczyna się w leśnictwie rok gospodarczy, przeto za prace przy przygotowaniu gleby, dokonane we wrześniu płacić powinniśmy w październiku, co ułatwi nam obliczenia budżetowe oraz uzgodnienia wykazu upraw.

Prace jesienne prowadzić należy tylko na akord, gdyż przy krótkim dniu jesiennym płaca dniówkowa wypada zbyt drogo.

Wybór miejsca pod rozsadniki. Miejsce pod rozsadnik wybieramy na świeżym zrębie, o glebie piaszczystej żyznej z piaskiem gruboziarnistym. Unikać dla sosny gleb ciężkich, gliniastych, a także piaszczystych, jałowych o piasku drobnoziarnistym (mulastym).

Rozsadnik umieszczamy pod ścianami lasu rębnego, któreby zasłaniały rozsadnik od południa i zachodu. Odstęp od ścian lasu— na długość drzewa.

O ile wypadnie zakładać rozsadnik na stoku (nachyleniu), to wybieramy stok wystawiony na północ lub wschód.

Gdzie występuje osutka, tam rozsadników nie zakładamy w pobliżu upraw sosnowych, lecz w pobliżu drzewostanów sosnowych dojrzałych lub w otoczeniu drzewostanów liściastych.

Przygotowanie gleby pod rozsadnik. W miejscu starannie zawczasu wybranem usuwamy pnie, korzenie, kamienie, darń i chwasty, przekopujemy glebę na 30 cm. głęboko i w stanie niezagrabionym pozostawiamy przez zimę.

O ile sieliśmy na wiosnę w tem miejscu łubin, to należy go w pierwszych dniach września przyorać i pozostawić glębę niezabronowaną.

Przygotowanie gleby pod siew i sadzenie. Siew naogół wymaga staranniejszego przygotowania niż sadzenie.

Ręczne. Zdzieramy pasy na 50 cm. szerokie i w miejscach siewu przekopujemy glebę szpadlem.

Mechaniczne. Wyorujemy brózdy pługiem leśnym Eckerta (lub innym) o szerokości najmniej 42 cm. W brózdy te puszczamy spulchniacz konny. Przygotowanie mechaniczne jest dostatecznie dobre i tanie. Wysoka cena narzędzi zwraca się już po 2-ch latach.

Takie przygotowanie stosujemy na glebach przeciętnych, średnio zachwaszczających się, pokrytych jagodzinami, wrzosem, paprocią i rzadkiemi trawami.

Na glebach, podlegających zabagnieniu, podmokłych i silnie zachwaszczonych, stosujemy rabaty (grobelki), kopiąc rowki 50 × 50 cm. w odstępach 3-ch metrowych. Po uprzedniem zdarciu runa wyrzucamy ziemię na 2 strony rowka przez co otrzymujemy grobelki w odległości 1.50 m. Na glebach tych zwykle występują sity, łochynie, bagno, żurawina, wełnianka i mchy torfowce.

Na glebach czystych, wolnych od chwastów i traw, pokrytych zaledwie chrobotkiem, możemy gleby wcale nie przygotowywać, lecz sadzić wprost pod znacznik. Wtedy jednak sadzenie dokonać należy bardzo wczesną wiosną zaraz po rozmarznięciu ziemi lub też jesienią.



J. Drzewiecki

WRZESIEŃ

W tym miesiącu najmniej mamy pracy w rewirze łowieckim. Wszystko powinno być już na zimę gotowe, natomiast rozpoczynają się polowania, które wykażą rezultaty naszych zabiegów hodowlanych i ochronnych. Kończyć jeszcze zbiór siana, koniczyny i owsa, zbierać jarzębinę, żołędzie i kasztany. W końcu miesiąca dokonać drugiego cięcia łodyg bulw, suszyć je, wiązać i składać, przesypując miałko roztartą solą. Obsiewać poletka oziminą, wycinać linje myśliwskie. Poletka z kartoflami czy koniczyną, jeśli są ogrodzone, a mają pozostać na zimową karmę dla zwierzyny niesprzątane, czynić od czasu do czasu dostępnemi dla zwierzyny. Inne poletka ochraniać od jeleni, sarn i dzików.

We wrześniu rozpoczyna się rykowisko łosi i jeleni oraz polowanie na jelenie na rykowisku. Zaznaczyć tu trzeba, że na początku rykowiska nie należy odstrzeliwać byków kapitalnych, potrzebnych przy rui, a tylko osobniki o lichem porożu. Wogóle pożądanem jest odłożyć odstrzał projektowanych byków na październik, aby strzelaniną nie psuć rykowiska. Ruja jeleni trwa kilka tygodni. Byki są złe, zaczepne i ryczą. Ryk oznacza wzywanie innych jeleni do walki o łanię.

Rozpoczyna się polowanie na kuropatwy, na które polujemy z naganką i z wyżłem. Również odbywa się polowanie z wyżłem na młode cietrzewie. Tych polowań lepiej unikać, gdyż koguty młode nie mają całkowitego upierzenia, są podobne do kur, trzeba bardzo uważać, bo nietrudno się omylić i zestrzelić kurę. Najlepiej polować na tokach jesiennych.

Podjazd i podchód kozłów trwa jeszcze, pozatem polują na jarząbki z wabikiem, na dziki przy czatach nocnych, na kaczki z podrywu, z naganką, na zlotach czy na ciągu. Lisy przenoszą się do zimowych jam, odbywa się ostatni miot zajęczy (1—2 szt.), głuszce śpiewają o wschodzie słońca.

Ciąg dalszy na str. 12

T A B

terminów ochronnych (czasu, w którym zabrania się polo

WOJEWÓDZTWO	Łosie-byki	Jelenie-byki Daniele-rogacze	Sarny-kozły	Zające-szaraki	Zające-bielaki	Głuszce-koguty	Cietrzewie-koguty	Cietrzewie-kury	Jarząbki	Pardwy	Bażanty-koguty	Kuropatwy	Przepiórki
Warszawskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	1/11 15/5	15/1 31/10	od 15-go lutego do 31-go października	15/5 15/3	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1/2 — 15/8	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 31/8	1/12 31/8	od przylotu do 31-go sierpnia
Łódzkie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	"	"	od 15-go lutego do 31-go października	"	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1/2 — 15/8	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 1/11	"	od przylotu do 31-go sierpnia
Kieleckie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	1/2 20/4	15/2 31/10	od 15-go lutego do 31-go października	"	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1/2 — 15/8	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 31/8	"	od przylotu do 31-go sierpnia
Lubelskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	31/10 15/5	15/1 31/10	od 15-go lutego do 31-go października	"	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1/2 — 15/8	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	"	"	od przylotu do 31-go sierpnia
Śląskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	1/11 31/5	15/1 15/10	od 15-go lutego do 31-go października	1/5 31/3	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	cały rok	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 15/10	1/11 15/9	od przylotu do 31-go sierpnia
Pomorskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	1/10 31/5	15/1 31/10	od 15-go lutego do 31-go października	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 31/8	15/11 31/8	od przylotu do 31-go sierpnia
Poznańskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	"	"	od 15-go lutego do 31-go października	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 30/9	1/12 31/8	od przylotu do 31-go sierpnia
Krakowskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1-go listopada do 31-go sierpnia	1/11 15/6	"	od 15-go lutego do 31-go października	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 31/8	"	od przylotu do 31-go sierpnia
Lwowskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	1/1 31/8	"	1/2 31/10	od 15-go lutego do 31-go października	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	cały rok	1/11 15/9	od przylotu do 31-go sierpnia
Stanisławowskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1 listopada do 31 sierpnia	1/10 15/6	16/1 31/10	od 15-go lutego do 31-go października	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/2 31/8	"	od przylotu do 31-go sierpnia
Tarnopolskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1 listopada do 31 sierpnia	1/11 15/6	1/2 31/10	od 15-go lutego do 31-go października	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	cały rok	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	"	"	od przylotu do 31-go sierpnia
Białostockie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1 listopada do 31 sierpnia	1/10 15/6	15/1 1/10	od 15-go lutego do 31-go października	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	15/9 15/8	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	"	1/11 31/8	od przylotu do 31-go sierpnia
Wileńskie	od 15-go grudnia do 31-go sierpnia	od 1 listopada do 31 sierpnia	1/2 20/4	1/2 30/9	1/2 31/10	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	"	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	"	"	od przylotu do 31-go sierpnia
Nowogródzkie	cały rok	od 1 listopada do 31 sierpnia	1/10 15/6	1/2 31/10	"	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	"	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	"	cały rok	od przylotu do 31-go sierpnia
Wołyńskie	15/12 31/8	od 1 listopada do 31 sierpnia	1/2 20/4	1/2 30/10	15/2 31/10	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	"	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	"	1/11 15/9	od przylotu do 31-go sierpnia
Poleskie	cały rok	od 1 listopada do 31 sierpnia	1/10 15/6	15/1 31/10	"	od 15-go maja do 15-go marca	od 1-go czerwca do 15-go sierpnia	"	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	"	"	od przylotu do 31-go sierpnia

U W A G I: 1) Polowania na łosie-byki, a w Województwie Lwowskiem i Stanisławowskiem na jelenie-byki dopuszczalne jest w obwodach łowieckich o powierzchni conajmniej 1000 ha.

2) Zabrania się polować na: żubry, bobry, kozice, świstaki, na samice i cielęta: łosie, jelenie, daniele, na sarny-kozy i koźlęta, na niedźwiedzice od niedźwiątek, na głuszce-kury, bażanty-kury i czarne bociany. Wyjątki: a) w Wojew. Śląskiem czas ochronny dla nieprawidłowych widłaków i spiczaków (koźląt)

L I C A

wać) — ustanowionych dla poszczególnych województw.

Słonki	Bataljony	Dzikie kaczory	Dzikie kaczki (i młode)	Dzikie łabędzie i dzikie gęsi	Dzikie indyki samce i samice	Inne ptactwo wodne i błotne	Dropie, strepaty, dzikie gołębie, drozdy, kwiczoły, paszkoty	Ptaki krukowate i drapieżne z wyj. jastrzębi, gołębi, krogulców, wron i srok	Borsuki	Wiewiórki	Daty rozporządzeń
od 15-go maja do 15-go sierpnia	od 1-go czerwca do 10-go lipca	1/6 10/7	.1/3 20/7	15/5 31/7	1/3 10/7	1/3 10/7	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	od 1-go lutego do 15-go sierpnia	1/12 31/8	od 1-go marca do 31-go października	Rozp. Woj. Warsz. z d. 29.9.30 r.
		•	•	„	15/5 15/10	od 1-go marca do 10-go lipca			od 1-go grudnia do 31-go sierpnia		Obw. Woj. Łódz. z 20.12.30 r.
		1/3 20/7	•	„	od 1-go marca do 10-go lipca						Ogł. Woj. Kiel. z d. 21.11.30 r.
		od 1-go czerwca do 10-go lipca	•	•							Rozp. Woj. Lub. z d. 13.12.30 r.
			[illegible]/12 10/7	„							„ „ Śląsk. „ 9.7.30 r.
			1/3 20/7	1/11 31/8							„ „ Pozn. „ 29.12.30 r.
			1,3 10/7	15/[illegible] 31/7							„ „ Pozn. „ 17.12.30 r.
			1/3 [illegible]0/7	•							„ „ Krak. „ 19.12.30 r.
			1/3 10/7	1/1 31/7							„ „ Lwow. „ 12.12.30 r.
			1/3 20/7	od 15-go maja do 31-go lipca							„ „ Stan. „ 16.12.30 r.
			15/3 15/8								„ „ Tarn. „ 3.12.30 r.
			1/3 20/7								„ „ Biał. „ 5.12.30 r.
		1/6 20/7	•			1/6 20/7					„ „ Wileń. „ 9.12.30 r.
		1/6 10/7	•			1/3 10/7	cały rok			cały rok	„ „ Now. „ 9.1.30 r.
		•	•			•	1/2 15/8			1/3 31/10	„ „ Woł. „ 6.12.29 i 2.1.30 r.
	17/5 20/7	15/5 20/7	•			•	•			cały rok	„ „ Pol. „ 22.12.30 r.

od 1/11 do 31/5, dla widłaków i spiczaków normalnych — cały rok; b) w Wojew. Poleskiem czas ochronny na niedźwiedzie od 15/1 do 15/12.

3) Przez cały rok wolno polować na: dziki, wilki, lisy, rysie, żbiki, kuny leśne (kamionki), kuny domowe (tumaki), nórki, tchórze, gronostaje, łasice, króliki, or[illegible]y, jastrzębie-gołębiarze, krogulce, sroki i wrony.
Wyjątek: w Województwie Poleskiem czas ochronny na lisy od 1/3 do 15/11, na rysie od 15/2 do 15/12 i na kury leśne i nórki od 1/10 do 30/4.

Wobec rozpoczynających się polowań musimy z podwójną gorliwością zająć się tępieniem kłusownictwa i wnykarstwa, tembardziej, że wydane ostatnio zarządzenia władz ułatwiają nam pracę w ukończeniu tych największych plag łowiectwa. Zarządzenia te zostały wydane w okólniku Min. Spr. Wewn. z dn. 4 lipca r. b. za Nr A. L. 4929/2 do P.P. Wojewodów (z wyjątkiem wojewody śląskiego) oraz w okólnikach Min. Sprawiedliwości z dn. 13 lipca r. b. za Nr. N. P. 2477/31 do P.P. Prokuratorów Sądów Apelacyjnych i z dn. 13 lipca r. b. za Nr. N. P. 2895/31 do P.P. Prezesów Sądów Apelacyjnych. Okólniki te zalecają zwracać szczególną uwagę na surowe karanie kłusownictwa i wnykarstwa, które w najdotkliwszy sposób utrudniają ochronę zwierzyny łownej, powodując tem poważne straty dla kraju.

We wrześniu odpowiednia pora do chwytania jastrzębi w kosze z żywym gołąbkiem. Przy tej sposobności wyjaśnić tutaj należy i pamiętać, że na skutek rozp. Min. Roln. z dn. 9.V.31 r. (Dz. Ust. Rz. P. Nr. 49 z 23.V.31 r. poz. 417) zostały przekazane niektóre uprawnienia Ministra Rolnictwa P.P. wojewodom, którzy obecnie udzielać będą zezwoleń na używanie trutek wnyków, samostrzałów, żelaz i t. p. środków, o których mowa w ust. 1 art. 41 prawa łowieckiego, a to w celu niszczenia wilków, kun domowych (kamionek), tchórzy, gronostai, łasic, królików, jastrzębi-gołębiarzy, krogulców, srok i wron. W wypadkach więc, gdy mamy zamiar przystąpić do niszczenia drapieżników którymkolwiek z wymienionych sposobów, należy się zwracać z odpowiedniem podaniem do P.P. Wojewodów za pośrednictwem P.P. Starostów. Również na mocy tegoż rozporządzenia P.P. Wojewodowie udzielać będą zezwoleń na odstrzał sarn-kóz.

Z KARTY SŁUŻBOWEJ

S. B.

JAK TWORZY SIĘ OBWODY ŁOWIECKIE

Leśnik, dzięki swemu stanowisku, jest często łącznikiem pomiędzy władzą lub urzędem, jest doradcą ludności wiejskiej w sprawach dotyczących postępowania przed władzami, jedyną niejednokrotnie wykładnią przepisów. Im skuteczniej leśnik będzie mógł służyć ludności radą, tem bardziej wzrastać będzie jego autorytet.

W niniejszym artykule pragniemy omówić zagadnienie, z którem leśnik często zapewne spotyka się, a które dla wsi polskiej stanowi jeszcze rebus trudny do rozwiązania, t. j. tworzenie obwodów łowieckich.

Obwody łowieckie bywają dwojakie: 1) własne i 2) wspólne. Nadto istnieje jeszcze kategorja obwodów własnych Państwa. Są to obwody łowieckie, utworzone w lasach państwowych i różnią się od innych obwodów własnych jedynie tem, że podczas gdy inne obwody łowieckie muszą być rejestrowane u starosty, obwody łowieckie własne Państwa żadnej rejestracji nie podlegają, a powstają na skutek zarządzenia Dyrekcyj lasów państwowych, które czuwają nad tem, aby obwody te były tworzone prawidłowo.

Utworzenie obwodu łowieckiego własnego nie jest bynajmniej skomplikowane. Kto posiada grunty o nieprzerwanym obszarze 100 ha, może utworzyć obwód łowiecki własny. Wystarczy obwód taki zgłosić do starostwa do zarejestrowania, udowodnić, że obejmuje on istotnie 100 ha nieprzerwanej powierzchni po wyłączeniu dróg publicznych, wód publicznych i torów kolejowych. Jeżeli starostwo w ciągu miesiąca od dnia zgłoszenia obwodu nie odmówi wyraźnie zarejestrowania i nie wskaże, że obwód został utworzony niezgodnie z prawem łowieckiem, obwód własny uważa się za zarejestrowany i właściciel może w nim polować.

Znacznie więcej trudności nastręcza tworzenie obwodów łowieckich wspólnych, szczególnie zaś tam, gdzie gmina jest wielowioskowa.

Obwód łowiecki wspólny składa się z szeregu gruntów, należących do różnych właścicieli, gdzie żaden z tych gruntów oddzielnie wzięty nie ma dostatecznie wielkiego obszaru dla utworzenia obwodu łowieckiego, razem wzięte jednak do utworzenia obwodu się nadają.

Zasada, że obwód łowiecki winien obejmować conajmniej 100 ha łącznej powierzchni, ma zastosowanie również do obwodów łowieckich wspólnych, jednak prawo łowieckie ustaliło dla nich jeszcze szereg innych warunków.

Obwód wspólny może być utworzony tylko jeden na obszarze gminy, dwa lub więcej obwodów wspólnych może być utworzonych na obszarze jednej gminy tylko wówczas, gdy każdy z tych obwodów obejmuje przestrzeń conajmniej 500 ha. Przepis ten ma zastosowanie szczególnie tam, gdzie gmina jest jednowioskowa, t. j. gdzie każda wieś tworzy oddzielną gminę. Taka wieś — gmina może utworzyć tylko jeden obwód łowiecki wspólny, chyba że nieprzerwany obszar gruntów drobnych (poniżej 100 ha) jest tak duży, że można zeń utworzyć kilka obwodów wspólnych, z których każdy miałby conajmniej 500 ha. Dla przykładu: Gmina, obejmująca 995 ha drobnych gruntów może utworzyć tylko jeden obwód łowiecki wspólny. Jeżeli jednak gmina będzie obejmowała 1005 ha — można już będzie utworzyć dwa obwody — jeden o powierzchni 500 ha i drugi o powierzchni 505 ha.

Dla gmin zbiorowych prawo łowieckie przewiduje dalsze ułatwienia. Tutaj każda wieś, kolonja lub zaścianek może utworzyć obwód łowiecki wspólny i jeżeli posiada nieprzerwany obszar gruntów conajmniej 250 ha.

Należy zawsze pamiętać o tem, że obwód łowiecki wspólny tworzy się tylko z gruntów drobnej własności, poniżej 100 ha. Grunty o obszarze od 100 ha wzwyż nadają się do tworzenia obwodów własnych, nie można ich zatem włączać do obwodów wspólnych. Jeżeli zatem jakaś wieś, wchodząca w skład gminy zbiorowej posiada drobnych gruntów np. 270 ha, a grunty te łączą się ze sobą, można z nich będzie utworzyć obwód łowiecki wspólny. Sąsiednia wieś o obszarze 240 ha, już nie może sama tworzyć obwodu łowieckiego wspólnego, lecz musi się połączyć z innemi wsiami, tak jednak, aby razem tworzyły obszar gruntów conajmniej 500 ha, zachodzi tu już bowiem wypadek tworzenia obwodu łowieckiego w gminie, a nie we wsi. Tworząc obwody łowieckie w gminie, pamiętać należy o tem, aby nie pozostała żadna resztka, z której nie możnaby obwodu utworzyć.

Zachodzi pytanie, czy obwód łowiecki wspólny może mieć mniej niż 250 ha? Może, ale tylko w jednym wypadku: — jeżeli grunty są oddzielone od reszty gruntów w tej samej gminie obwodem łowieckim własnym tak, że nie tworzy z niemi nieprzerwanej powierzchni. Naprzykład: na samym kraju gminy jest zaścianek N. o powierzchni 103 ha — dalej ciągną się między granicami gminy lasy państwowe, a dopiero za niemi położone są pozostałe wsie gminy. Ponieważ lasy państwowe tworzą obwód własny, zaścianek N. jest odcięty od reszty gruntów gminnych. Że zaś zaścianek ten obejmuje 103 ha, ma zatem minimum potrzebne do utworzenia obwodu łowieckiego, można zeń obwód wspólny utworzyć.

Tyle o samej strukturze obwodów łowieckich. Obecnie przej-

dziemy do postępowania przy tworzeniu obwodów wspólnych i spółek łowieckich. W myśl przepisów prawa łowieckiego, właściciele gruntów, z których ma być utworzony obwód łowiecki wspólny, tworzą spółkę łowiecką i wybierają zarząd, który w ich imieniu polowaniem w obwodzie wspólnym administruje. Na utworzenie obwodu wspólnego nie jest bynajmniej wymagana zgoda wszystkich właścicieli gruntów; wystarcza zupełnie, że za tworzeniem obwodu opowiedzą się właściciele, którzy razem posiadają więcej niż połowę przeznaczonego na obwód łowiecki obszaru gruntów. Jeżeli wieś ma 56 mieszkańców i 360 ha, a za utworzeniem obwodu wspólnego wypowie się np. 25 właścicieli, którzy razem mają 190 ha — obwód wspólny będzie utworzony i pozostali muszą się podporządkować woli właścicieli większości gruntów.

Przystępując do utworzenia obwodu łowieckiego wspólnego i spółki łowieckiej, należy sobie przedewszystkiem uzmysłowić, z jakich obszarów obwód ma być utworzony. Praktycznie byłoby narysować sobie odręczny szkic sytuacyjny gminy, albo posługiwać się gotowemi planami. Po ustaleniu obszaru, na jakim ma być obwód łowiecki utworzony, należy uzyskać zgodę właścicieli gruntów, z których obwód łowiecki wspólny ma być utworzony. Po uzyskaniu zgody wszystkich lub przynajmniej wymienionej wyżej większości, należy napisać zgłoszenie obwodu do starosty. Zgłoszenie winno zawierać wymienienie imion i nazwisk właścicieli gruntów, podanie obszaru gruntów, posiadanych przez każdego z nich i wzmiankę o tem, że wymienieni w spisie pragną utworzyć obwód łowiecki wspólny i spółkę łowiecką, oraz prośbę o zarejestrowanie obwodu i nadanie spółce łowieckiej statutu. Jeżeli niektórzy właściciele gruntów sprzeciwiają się utworzeniu obwodu łowieckiego wspólnego, należy ich również imiennie w spisie wymienić, podać obszar gruntu, posiadanego przez każdego z nich i postawić wniosek, by grunty ich przymusowo włączyć do obwodu łowieckiego wspólnego. Zgłoszenie o utworzenie obwodu łowieckiego wspólnego winni podpisać wszyscy właściciele gruntów, którzy pragną utworzenia obwodu łowieckiego. Ponieważ zgłoszenia składa się za pośrednictwem zarządu gminy i wójt musi stwierdzić, że wiadomości podane w zgłoszeniu, są zgodne z prawdą oraz zaświadczyć podpisy pod zgłoszeniem, będzie on prawdopodobnie wymagał, aby zgłoszenie było podpisane w jego obecności, lub przynajmniej, aby zainteresowani osobiście oświadczyli mu, że zgłoszenie własnoręcznie podpisali. Stanowi to dużą trudność w gminach zbiorowych, gdzie do gminy jest nieraz daleko, ale na to niema rady. Celowem będzie dodawanie do zgłoszenia szkicu gminy lub planu, by starosta mógł się zorjentować, czy obwód utworzony jest prawidłowo.

Po wniesieniu zgłoszenia, należy wyczekać, aż starosta obwód zarejestruje i nada spółce łowieckiej statut. Po nadaniu spółce statutu, zarząd gminy winien zwołać pierwsze walne zebranie członków spółki, na którem następuje wybór zarządu z 3-ch osób. Wówczas wszelkie sprawy spółki łowieckiej, a w szczególności wydzierżawienie polowania — załatwia zarząd.

Niezmiernie ważne dla podniesienia łowiectwa jest, aby wszędzie były potworzone obwody łowieckie. Dzierżawca polowania dba o teren i o zwierzynę, często własnym kosztem zasila zwierzostan, chroni go przed kłusownikami. Tereny nie stanowiące obwodów łowieckich, o które nikt się nie troszczy, są zazwyczaj eksploatowane przez kłusowników. To też leśnik winien namawiać do tworzenia obwodów łowieckich wspólnych, a gdzie tego zajdzie potrzeba i pomocy nie odmówić.



PRZYPOMNIENIA NA WRZESIEŃ

W polu. Siewne orki do pierwszych dni miesiąca powinny być wykończone. Zeschnięte koniczyska przejechać radłem na krzyż, pobronować i dopiero poorać. Pszenicy nie siać w rolę zaperzoną. Prócz obornika pod pszenicę dawać nawóz fosforowy. Taki sam nawóz pomocniczy po strączkowych i w przesiewiskach. Na lżejsze ziemie mąka kostna lub fosforaty. Pod żyta prócz tego sól potasową na ziemie szczerkowate. Pszenicę siać choćby w rolę mniej odleżałą, ale koniecznie przed 20-ym. Żyta siać na orce odleżałej; jeśli zaś niema czasu na odleżenie, to przygnieść wałem, a jeszcze lepiej ugniataczem (Campbell). Na ziemiach płytkich sapowatych nie śpieszyć się z siewem. Najpierw siać żyta na ziemi suchszej, średniej, zasobnej w związki pokarmowe, nie gęsto: 60 do 70 kg. na mórg. Na dobrych ziemiach czysto uprawionych próbować siewów w rzędy odległe, co 25 — 30 cm., by potem gracować. Przy siewie żyta zważać by ziarno nie szło głębiej jak do jednego cala (2 — 2½ cm.). Zaleca się przytem siew jednoziarnowy siewnikami nowej konstrukcji. Łubiny przyorywać, gdy osadziły strąki i przygniatać orkę ugniataczem. To samo się odnosi do innych zie-

lonych przyorów. W braku ugniatacza **wałek kołkowy** bardzo pomocny. Zasiewów, zwłaszcza pszenicy nie wygładzać po ogrodowemu. Pecynki chronią od zimnych wiatrów. **Przegonów nie żałować.** Obredlić rzepak. Sprzątać zbywające zielonki na siano — susząc na kozłach. Śpieszyć z kopaniem ziemniaków za sucha. Przed kopaniem ponaznaczać krze zdrowe, dobrze rozwinięte i wykopać do osobnego kopca jako sadzeniaki — przesypując kwiatem siarkowym. Liście z buraków obrywać tylko te, które żółkną.

Przy inwentarzu. Krowom dodawać na noc siano, bo przy różnych liściach zanadto chudną. I ziemniakami dokarmiać przy obfitych zielonkach.

W sadzie. Zakładać smołowe pierścienie do chwytania pełzających gąsienic. Owoce zrywać a nie trząść, bo takie psują się szybko. Kwasić ogórki, pomidory zielone na zimowy użytek. Zbierać nasiona warzyw — najlepsze własnej produkcji, kupne często zawodzą. Dosadzić brakujące truskawki.

Ogólne. Niszczyć myszy, drutowce, gąsienice, ćmy zbożowe. W schówkach zaprawiać dziury, wybielić ściany, niszczyć larwy owadów. Piwnice wyporządkować i wykadzić siarką. Suszyć grzyby. Zbierać żołędzie i kasztany. Produkty rolne sprzedawać tylko przez spółki rolne. Nie dać się oszukiwać handlarzom. Przez „Radjo" mamy codziennie wiadomości o cenach, nikt więc nie może się tłumaczyć nieświadomością co się dzieje w świecie handlowym. Przerobić próbne omłoty wszelkiego zboża, żeby wiedzieć co się ma do spożycia i na sprzedaż — nie będzie niespodzianek.

Jan Röhrenschef

JAK PRZECHOWAĆ RAMKI Z WOSZCZYNĄ W ZIMIE, BY ICH NIE ZNISZCZYŁA MOTYLICA LUB MYSZY?

Gdy mamy w zapasie puste ule, to wstawiamy do nich ramki — zatykamy szczelnie oczko zaś pod plastry w blaszance parę rozżarzonych węgielków posypać kwiatem siarczanym i ul szczelnie zamknąć — przyczem należy uważać, by za dużo nie sypać siarki, bo można ul spalić. — W ciągu zimy powtórzyć tę czynność 2 — 3 razy.

Jeśli nie mamy uli zapasowych, to gdzieś w szopie pustej i spokojnej, gdzie niema mysz lub na strychu zawieszamy drążek, na nim druciki w kształcie litery S tak, by jedną stroną obejmowały drążek, a na drugiej zawieszamy ramkę ale, by jedna drugiej nie dotykała i był przewiew między nimi.

Jan Röhrenschef

JAK ZABEZPIECZYĆ PSZCZOŁY NA ZIMĘ?

Nastały już szarugi, słońca mało a ciepła jeszcze mniej w tym roku, więc i wcześniej musimy pomyśleć o naszych pszczółkach, by póki pora względnie ciepła, dokarmić, które słabsze lub mało mające miodu na zimę. A jak to uczynić spyta niejeden z czytelników — mamy wiele sposobów, z których parę przytoczę. Lecz nim przystąpimy do podkarmiania, należy przeglądnąć wszystkie pnie i ułożyć im gniazda na zimę t. j. ustawić tak ramki z miodem, by przedewszystkiem nie było przerwy w miodzie czyli ramka za ramką winna być z miodem, bo nieraz w zimie pszczoły dojdą kłębem do pustego plastra i giną z głodu a pasiecznik na wiosnę dziwi się czemu mu pszczoły padły, gdy jeszcze tyle miodu w ulu pozostało.

Wprawdzie pszczoły przed zimą same układają zapasy miodu, lecz nieraz zostanie plaster zaczerwiony, a zima nagle zapadnie i nie zdążą zgromadzić zapasów, więc im trzeba to ułatwić wcześniej, jak wyżej wspomniałem. Plaster najwięcej zalany dajmy od tyłu, a potem stopniowo mniej zalane albo najwięcej zalany w środek, a od niego ku tyłowi i przodowi stopniowo mniej zalane. W silnym pniu zostawimy najwyżej 8 — 10 ramek, tyle, ile obsiądą — więcej nie zostawiać, gdyż plastry w zimie pleśnieją.

Gdy ułożyliśmy gniazda i widzieliśmy zapasy, teraz przystąpimy do podkarmiania, co trzeba uskutecznić w 2 — 3 dniach, dając naraz większe ilości syty (syropu) zależnie od potrzeby, by przez podkarmianie dłuższe matki nie pobudzić do czerwienia a uskutecznić to można, dając na noc odrazu 2 — 3 litrów syropu, który gotujemy tak: na 1 kg. cukru ¾ litra wody razem zagotować, pianę zebrać i następnie ostudziwszy, lecz nie zupełnie, dać pszczołom w korytkach, dostawiając do samych ramek, zaś by się pszczoły nie potopiły, należy dać drewniane tratewki lub w braku tychże, sieczki ze słomy czystej i dość grubo, by się pszczoły nie potopiły.

Drugi sposób przysparza więcej roboty a mianowicie: sytę (syrop) nalewamy do próżnych plastrów, które poprzednio wyjęliśmy z ula — plaster położywszy na brytwannie od ciasta i z góry łyżką wazową pomału nalewamy, ale też wystudzony syrop, bo gorącym stopimy wosk i plaster się zniszczy. Po 2 — 3 plastry można na noc wstawić — słabszym 1 — 2 — przyczem pamiętać należy, by tak korytka, jak i plastry, rano z uli wyjmować. W razie

gdy syty nie wybrały wszystkiej zlać ją do naczynia, przegotować i wieczorem znów postawić. Gdy już zimno na dworze, należy dać matę przed zatwór i u góry poduszkę, to prędzej wybiorą. Gdy już jesteśmy pewni, że pszczoły w miód zabezpieczone, dostawiamy deszczułkę, zakładamy maty oraz poduszki — oczko zwężamy i pszczoły do wiosny niech tak stoją. Gdybyśmy podkarmiali miodem to tylko swoim — nigdy zaś kupowanym, a jeśli już takim, to od pewnego pasiecznika — kolegi, gdzie wiemy, że niema **zarazy — zgnilca.**

KOLKA U KONI (MORZYSKO)

Przyczyny. Kolką czyli morzyskiem u koni nazywamy objawy silnych bólów, powstałych z powodu wewnętrznych dolegliwości, szczególnie przewodu pokarmowego (żołądka i kiszek).

Kolka występuje często wskutek żywienia konia nie o jednej i tej samej porze w czasie świąt, jarmarków, uroczystości rodzinnych, gdy człowiek zapomina o koniu, będąc więcej zajęty sobą, wówczas koń wygłodzony chwyta szybko paszę, źle przeżuwa — wynikiem tego są zaburzenia przewodu pokarmowego i bóle.

Konie dostają kolki: po nakarmieniu ich zepsutą, zatęchłą, zgniłą paszą, źle wyparowanemi zepsutemi ziemniakami, zatęchłem, zamulonem lub oszronionem sianem, zabłoconą okopowizną, świeżym, niewysuszonym owsem, żytem, wymiotkami z młyna, suchemi otrębami, przy zjadaniu na pastwisku trujących roślin, gromadzeniu się w żołądku i kiszkach wielkiej ilości liszek gza końskiego, glist; przy tworzeniu się w tętnicach krezkowych skrzepów, wywołanych wkroczeniem do tętnic liszek robaków, zwanych tęgoryjcami, skręcaniu się kiszek, w pachwieniu kiszek, przy kamieniach w kiszkach, kamieniach nerkowych, zaparciu, zwiotczeniu kiszek, wytwarzaniu się w kiszkach wielkiej ilości gazów, nagromadzenu się kału w kiszce odchodowej, po napojeniu zgrzanego konia zimną wodą, wskutek silnego oziębienia konia w czasie deszcu i wiatru. Ból z przewodu pokarmowego może się przenieść na sąsiednie organy — często na pęcherz moczowy: wtedy następuje zatrzymanie moczu i bóle pęcherza moczowego.

Objawy. Koń przestaje jeść, ogląda się na brzuch, grzebie nogami, staje się niespokojny, kładzie się, tarza, czasem raptownie pada na ziemię, przybiera pozycję jak do moczenia, lecz moczu nie wydala. O ile nie nastąpi polepszenie, koń może paść w ciągu kilku lub kilkunastu godzin.

Leczenie. Najpierw należy uspokoić bóle; w tym celu dać koniowi albo nalewki z opium (Tincturae Opii) 40 grm. w ½ litra wody, lub wpryskujemy pod skórę:

morfiny 0,5,
wody 10

Wpryskujemy za pomocą strzykawki Rekord pod skórę na brzuchu lub piersiach, lub dajemy chloroform i eter w równych wagowych częściach (łyżkę tej mieszaniny zmieszaną z pół kwartą kleiku lnianego wlać butelką w pysk). Zrobić ciepły okład na brzuch.

Następnie trzeba sobie uprzytomnić, co mianowicie mogło zaszkodzić koniowi. Jeżeli koń dawno nie gnoił, bóle powstały wskutek zaparcia, wówczas niezwłocznie zbadać ręką kiszkę odchodową, nagromadzony tam kał ręką usunąć, oprócz tego zrobić lewatywę z 5 do 6 litrów wody z mydłem, wewnątrz dać od 500 do 1000 grm. oleju rycynowego lub 400 grm. soli glauberskiej, rozpuszczonej w kwarcie wody, do której dodaje się kawałeczek (wielkość końca małego palca) mydła i 20 grm. aloesu (dobrze wstrząsnąć). Brzuch pokropić terpentyną i jednocześnie z obu stron wycierać go wiechciami ze słomy, mocno naciskając na brzuch.

O ile zastosowane środki nie wywołały działania przeczyszczającego, a przykładając ucho do okolic brzucha, nie słyszymy burczenia w brzuchu, wpryskujemy pod skórę (na szyi) arekolinę 0,05, rozpuszczoną w 5-ciu lub 10 grm. wody *).

Jeżeli kolka została wywołaną nagromadzeniem się w przewodzie pokarmowym glist, dawać po 5 grm. emetyku, rozpuszczonego w pół szklanki wody i zmieszanego z pół-litrem kleiku z siemienia lnianego albo łyżkę terpentyny, zwyczajnej, zmieszanej z 300 oleju rycynowego.

Przy wzdęciu konia, co poznajemy po wygórowanej prawej górnej części brzucha konia, należy wzdętą część konia naduszać, masować, zwilżać zimną wodą, robić lewatywy z zimnej wody i często wkładać w kiszkę odchodową rękę, by w ten sposób pobudzić kiszki do ruchu.

Przy zatrzymywaniu moczu najlepiej odrazu wypuścić mocz za pomocą kateteru, który wkładamy przez cewkę moczową do pęcherza moczowego. W tym celu jedną ręką trzymamy wystające z puzdra prącie, a drugą ręką wkładamy kateter w cewkę moczową; przed wkładaniem należy kateter posmarować waseliną i wy-

---

*) Arekolina należy do środków bardzo gwałtownych: działanie przeczyszczające następuje w przeciągu kilkunastu minut, przy przeładowaniu żołądka, niedrożności kiszek i słabem sercu koń może paść w ciągu kilku minut po wstrzyknięciu arekoliny.

jąć z kateteru trzcinkę, posuwając pomału kateter do góry i ku tyłowi. Jednocześnie pomocnik, stojąc z tyłu konia, kładzie rękę niżej kiszki odchodowej na linji środkowej między udami i, gdy uczuje pod skórą przesuwający się do góry koniec kateteru, powinien naduszać lekko koniec kateteru w stronę konia, wyginając go w kierunku pęcherza moczowego, znajdującego się w miednicy na kości łonowej; gdy kateter wejdzie do pęcherza moczowego, natychmiast wypływa mocz. Po wypłynięciu moczu kateter natychmiast pomału wyjąć. Jeżeli kateteru niema, dawać wewnątrz co parę godzin po litrze wyciągu Miłka wiosennego (Adonis Vernalis); garść tych ziółek zaparza się litrem wody wrzącej, po 15-tu minutach należy przecedzić, ostudzić i wlać butelką w pysk.

Kolka, wywołana kręceniem lub wpochwieniem kiszki, utworzeniem się skrzepu w tętnicach krezkowych, zwykle kończy się śmiercią konia.

W razach powstania kolki u konia radzę zawsze wezwać lekarza weterynaryjnego.

KĄCIK GOSPODYNI

JARZĘBINÓWKA

Wysypać jagody na blachę i lekko przypiec. Potem wsypać do słoja, zalać 45% wódką tak, żeby jagody nakryte nią zostały. Postawić słój na 2 — 3 tygodni na słońce, poczem gotową nalewkę zlewa się do flaszek. Wskazanem jest dodać dla smaku trochę cukru.

MIÓD DO PICIA

Pięć litrów czystego miodu rozpuścić w 30 litrach wody. Przecedzić przez płótno lubu flanelę i gotować. Gdy się jedna czwarta płynu wygotuje, dolać jeszcze 5 litrów wody i dalej gotować, dopóki się znowu jedna czwarta nie wygotuje. Gdy to nastąpi, ostudzić, dodać 5 gr. drożdży, najlepiej posmarowanych na skórce chleba. Wlać otrzymany płyn do szklanego względnie kamiennego słoja i odstawić do czasu fermentacji, mniej więcej na odwa tygodnie. Potem jeszcze raz przecedzić, zlać do beczułki, którą mocno zabić. Im dłużej miód będzie stał w beczce, tem będzie lepszy.

LECZNICZE DZIAŁANIE CEBULI

Lecznicze działanie cebuli, zwłaszcza surowej, znane było i cenione oddawna, zwłaszcza w Egipcie. W całym Egipcie uprawiano i spożywano wiele cebuli. Stanowiła ona środek ochronny przeciw pomorowi i wszelkim zakaźnym chorobom. Przy budowie piramidy Cheopsa wydano na cebulę, czosnek i rzodkiew dla robotników 1.600 talentów. Dziś jeszcze Grecy i Żydzi uważają cebulę i czosnek za bardzo cenny dodatek potraw, jako środek ochraniający przed zakażeniem. Ukłucie osy lub pszczoły leczą sokiem cebuli — wrzody i czyraki goją rozparzoną cebulą; świeża cebula niszczy robaki u dzieci. Syrop z cebuli, upieczone, ugotowane cebule są najlepszym lekarstwem przeciw chrypce, kaszlowi — według tych starych tradycyj.

SZLAKIEM OŚWIATY

Marja Dąbrowska

ŁAD W PRACY

Jeżeli ktoś jest zanadto porządny i systematyczny, dlatego, że go na nic więcej nie stać — jakież to jest nudne i nieznośne.

Już wolę z dwojga złego, niech sobie ktoś wszystko rozrzuca a ma jednak w pracy myśl twórczą, polot i rozmach.

Ale o prawdziwie dobrej pracy może być tylko mowa, kiedy człowiek lotny, twórczy, zdolny, jest zarazem **porządny.** I nic bardziej wzruszającego, jak kiedy taki właśnie pracownik do systematycznego porządku własnym nakazem się wdraża.

Na czem polega porządek zewnętrzny w gospodarowaniu materjałem pracy, tego nie potrzebuje mówić, bo tego nas przecież uczą od dziecka. Coprawda uczą widać źle — skoro nie pokochaliśmy **tego ładu rzeczy wokoło nas** — dającego nam prócz innych korzyści uczucie **piękna,** bez którego życie jest o wiele smutniejsze.

A niestety jesteśmy wszyscy trochę nieporządni. Mamy olbrzymie zdolności w tym kierunku, żeby gromadzić niepotrzebne szpargały, zbędne świstki papieru, taki podręczny śmietnik, gdzie zawsze hoduje się jakiś mały nieład, chociaż na wierzchu już niby to wszystko poczyszczone i poukładane.

Można też powiedzieć, że jedna trzecia dnia naszej pracy polega na gubieniu i szukaniu, psuciu i naprawianiu. Są ludzie, którzy połowę swego dnia potrafią wypełnić temi inteligentnemi zajęciami.

Jeśli zaś są naogół sumiennymi pracownikami, to coraz to muszą u siebie robić „wielkie porządki", narażając ciągłość swej pracy na zbyt częste przerwy. Porządek utrzymany w takim stopniu, żeby wszystkie narzędzia pracy wyglądały jakby dziś pierwszy raz użyte — a wszystko zawsze znalazło się na swojem miejscu, zapobiega temu — ale porządek musi przeniknąć bardzo głęboko w istotę pracy. Wymaga on nietylko mechanicznego ułożenia narzędzi, ale tego, żebyśmy w każdej chwili pamięcią ogarniali wszystkie przedmioty pracy.

Nie powinno się też mieć żadnych robót i spraw zaległych — chyba w wyjątkowych okolicznościach.

Na to jest tylko jedna rada, tak stara, że brzmi jak wzorek do kaligrafji — **nigdy żadnej roboty nie odkładać.**

Gdyby kto wiedział, ile melancholji, znudzenia i niechęci do życia powstaje z powodu odkładanych i zaległych prac!

To są zmory, które nie pozwalają nam żyć całą pełnią, biec naprzód, nie oglądając się za siebie.

To są wrogowie na tyłach, przenikający nas wiecznym niepokojem i pobudzający do tchórzostwa — do **poddania się.**

Dzięki nim robimy w życiu najwyżej połowę tego, co moglibyśmy zrobić, przeżywamy tylko część tego życia, które moglibyśmy przecieszyć się i przesmucić na tym świecie.

Nie zawsze jest możliwe uniknąć gromadzenia się zaległych prac.

Ale nie przyczyniajmy ich sobie przynajmniej przez zwyczajną opieszałość, która nas czyni podobnymi do dzieci.

Jeżeli wszystkie przedmioty naszej pracy będą zawsze na swojem miejscu, jeżeli w każdej chwili możemy do wszystkiego trafić, jeżeli mamy przed oczyma jasny obraz tego w jakim porządku, jakie czynności mamy dziś (tylko dziś!) wykonać — praca nasza będzie miała w sobie coś z doskonale prowadzonej gry, w której każda piłka jest właściwie odbita. I będzie nas tak samo upajała poczuciem młodości, zręczności i siły.

TO I OWO

ZADZIWIAJĄCA OPERACJA

W Chicago odbyła się ostatnio zadziwiająca operacja, będąca jednocześnie demonstracją nowej metody lekarskiej. Operowaną była niejaka Anna Weronik, która w wypadku samochodowym doznała złamania nogi, operatorem zaś był młody chirurg chicagoski, dr. Balcer. Operacja dokonana została bez usypiania pacjentki, jedynie przy lokalnem znieczuleniu, tak, że operator dokonywując zestawienia kości według swej metody, przez cały czas rozmawiał z operowaną. Nałożywszy na zoperowaną świeżo nogę gips, doktór Balcer oświadczył zdumionej pacjentce, że może o własnych siłach udać się do domu, zamiast, jak dotąd bywało, leżeć przez kilka tygodni w oczekiwaniu na zagojenie się rany. Jakoteż istotnie pacjentka bez najmniejszego wysiłku i nie odczuwając żadnego bólu, najpierw ostrożnie stąpnęła, potem przeszła kilka kroków i wreszcie naprawdę o własnych siłach — w kilka minut po zoperowaniu pękniętej w dwóch miejscach nogi wróciła do domu. Nie ulega więc wątpliwości, że zadziwiająca metoda chirurgiczna dr. Balcera znajdzie szybko zastosowanie na całym świecie.

ZŁOTO W MORZU

Astronom szwedzki Svante Arhenius obliczył w swoim czasie, że w wodzie wszystkich mórz znajduje się około ośmiu miljardów tonn złota. Od czasu, gdy w roku 1872-gim pierwszy Sonstaedt ogłosił swe spostrzeżenia co do zawartości złota w morzu, do urzędów patentowych wszystkich państw wpłynęło około trzydziestu projektów wydobywania złota z wody morskiej. Podczas wojny niektórzy chemicy niemieccy usiłowali wynaleźć sposób wyzyskania złota morskiego na pokrycie długów państwowych. Okazało się jednak, że koszty otrzymania złota z morza byłyby większe niż wartość samego złota, że przeto taka fabrykacja zupełnie by się nie opłacała.

GŁUPOTA CARSKICH ŻANDARMÓW

Gdy w roku 1916 Niemcy następowali na Rygę, w mieście tem zapanowała prawdziwa manja szpiegowska. Szpiegowano wszystkich i wszędzie. Między innymi zarządzono też rewizję w domu niemieckiego kompozytora Jana Schmidta, który podówczas bawił w Rydze. Przetrząśnięto dokładnie całe mieszkanie, ale nigdzie nie znaleziono śladów czegoś podejrzanego. Już oficer żandarmerji, dowodzący całą akcją, miał nakazać zaniechanie dalszych poszukiwań, gdy wzrok jego padł na stojącą na biurku fotografję niemieckiego oficera gwardyjskiego w pełnym mundurze galowym i w hełmie na głowie. Była to podobizna ostatniego podczas wojny kanclerza Niemiec, ks. Maksa Badeńskiego, który był niegdyś uczniem Jana Schmidta i jako taki ofiarował mu swoją fotografję z dedykacją. „Kto to jest?“ — zapytał żandarm podejrzliwie. „Nie zna go pan?“ zdziwił się Schmidt. „Przecież to jest słynny tenor Maks w roli Lohengrina. Musiał go pan słyszeć chyba w Petersburgu“. „Istotnie“ — śpiesznie odpowiedział oficer. — „Poznaję go teraz doskonale. Świetny śpiewak. A bilety na przedstawienie w operze były wówczas okropnie drogie“.

HUMOR

W szkole

— Powiedz mi, Jasiu, jakie drzewo najlepiej się pali?
— Zapałka, panie profesorze!

Źle zastosowane przysłowie

Żona: — Zrobił mi się wrzód na ustach, wcale nie mogę mówić.
Mąż: — Niema tego złego, co by na dobre nie wyszło.

W parafji amerykańskiej

— Przyśliśwa z dzieckiem do chrztu.
— W jakim wieku jest dziecko?
— Zacon, proszę wielebnego księdza, trzecią niedzielę.
— A gdzie jest ojciec?
— Ojca niema, bo wyjechał do kraju i wzięli go tam do wojska.
— Dawno wyjechał?
— Ano, niby czwarty rok idzie.

Drukarnia Mazowiecka, Warszawa, Szpitalna 1, tel. 649.04.